



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Dziedzictwo kultury jako problem społeczny, naukowy i dydaktyczny

Author: Anna Gomóła, Ewa Kosowska

Citation style: Gomóła Anna, Kosowska Ewa (2016). Dziedzictwo kultury jako problem społeczny, naukowy i dydaktyczny. W: A. Gomóła, M. Pacukiewicz (red.), "Badanie kultury : ludzie, projekty, realizacje" (S. 237-248). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Dziedzictwo kultury jako problem społeczny, naukowy i dydaktyczny

Siedliska ludzkie tracą swą tożsamość, a w wielu przypadkach już ją straciły. Na całym świecie zachodzi generalny proces ujednolicania do kilku modeli przestrzennych. Strefowanie funkcjonalne, segregacja ze względu na dochody, banalne stereotypowe budownictwo i brak dbałości o otoczenie odciskają swe piętno na większości nowoczesnej zabudowy.

A jednak jesteśmy społeczeństwem podzielonym pod wieloma względami – co do wartości, historii, zachowań – pragniemy więc, by różnice te były uznane, a nie zacierane, jak w systemie totalitarnym. Potrzeba nam ochrony, a jeśli to konieczne, także wzmocnienia kulturowej tożsamości ludzi i miejsc. Historyczne centra są oczywistymi drogowskazami w takich poszukiwaniach. Nieprzypadkowo są to częstokroć najcenniejsze tereny w danym mieście – tożsamość także ma swoją cenę.

Giorgio Piccinato¹

Wraz z podpisaniem w 1999 roku Deklaracji bolońskiej, która miała na celu stworzenie Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, Polska przystąpiła

¹ G. PICCINATO: *Wszystkie miasta są historyczne, ale niektóre bardziej*. W: *Miasto historyczne. Potencjał dziedzictwa*. Red. K. BROŃSKI, J. PURCHLA, Z.K. ZUZIAK. Kraków 1997, s. 21.

Giorgio Piccinato – profesor urbanistyki (Facoltà di Architettura dell'Università Roma Tre); konsultant programów Unii Europejskiej i ONZ.

do realizacji wynikających z niej zobowiązań². Rozpoczęto od wdrożenia ECTS (*European Credit Transfer System*, pol. Europejski System Transferu Punktów). Dzięki temu możliwe stało się określenie znormalizowanego nakładu pracy studentów za pomocą punktów kredytowych³. Kolejnym etapem było wprowadzenie dwustopniowych studiów wyższych: licencjackich – pierwszego stopnia (co najmniej 6 semestrów) i magisterskich – drugiego stopnia (4 semestry) oraz czteroletnich doktoranckich jako studiów trzeciego stopnia. Rocznik rozpoczynający naukę jesienią 2007 roku był pierwszym, który podjął w Uniwersytecie Śląskim kulturoznawcze studia licencjackie. Od tego czasu Zakład Teorii i Historii Kultury prowadził specjalizację *promotor dziedzictwa kulturowego*⁴. Pierwsze prace licencjackie podejmujące problem dziedzictwa kultury powstały w 2010 roku, do końca 2014 roku prace dyplomowe z tego zakresu obroniły 64 osoby.

W dyskusjach poprzedzających opracowanie nowych siatek wielokrotnie rozważano problem „uzawodowienia” studiów licencjackich – według obowiązujących wówczas regulacji miały mieć one charakter bardziej „praktyczny” i pod tym kątem przygotowywany był ich program⁵. Ostatecznie jednak, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 2 listopada 2011 r. w sprawie Krajowych Ram Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego (Dz.U. 2011, nr 253, poz. 1520), w którym wyróżniono profile: ogólnoakademicki i praktyczny, problem uzawodowienia przestał być priorytetem,

² Wspólna Deklaracja Europejskich Ministrów Edukacji zebranych w Bolonii w dniu 19 czerwca 1999 roku. W: *Europejski obszar szkolnictwa wyższego. Antologia dokumentów i materiałów*. Wybór i opracowanie E. KULA, M. PĘKOWSKA. Kielce 2006, s. 129–132.

³ Od końca lat 80. XX wieku następowała decentralizacja szkolnictwa wyższego. Poprzednie programy ministerialne, wyznaczające obowiązkowy dla danego kierunku wykaz przedmiotów i treści nauczania zostały zastąpione programami autorskimi, różnymi w poszczególnych ośrodkach uniwersyteckich, spajanymi początkowo na podstawie centralnie zatwierdzanego zestawu tzw. przedmiotów standardowych. Stworzenie ECTS miało na celu ułatwienie krajowej oraz międzynarodowej współpracy ośrodków akademickich, a przede wszystkim – międzynarodowej wymiany studentów. Dlatego trzeba było opracować zasady, które pozwalałyby na rozliczenie okresów studiowania poza macierzystą uczelnią. Obecnie – dzięki ECTS – możliwe jest porównywanie programów nauczania oraz przekazywanie informacji o osiągnięciach studenta z jednej uczelni do drugiej. ECTS jako idea jest następstwem oświeceniowej wiary (lub nadziei) w możliwość mierzenia takich imponderabiliów, jak wiedza; por. N. POSTMAN: *Triumf techniki nad kulturą*. Przeł. A. TANALSKA-DULĘBA. Warszawa 1995, s. 21–23.

⁴ Nazwę tę zaproponowała w trakcie dyskusji zakładowej dr Antonina Szybowska. Początkowo przedmioty specjalizacyjne rozpoczynały się od 5. semestru i obejmowały następujące przedmioty: organizacja – animacja kultury I, przedmiot specjalizacyjny I (semestr 5.); seminarium dyplomowe, organizacja – animacja kultury II, przedmiot specjalizacyjny II (semestr 6.). Po dwóch latach zlikwidowane zostało proseminarium i wprowadzono dwusemestralne seminarium dyplomowe.

⁵ W najstarszych siatkach studiów licencjackich kulturoznawstwa UŚ występuje określenie *specjalizacja* (ze względu na profil zawodowy i ograniczoną liczbę godzin), a nie *specjalność*.

ponieważ studia kulturoznawcze przyjęły profil ogólnoakademicki. W roku 2011/2012 zmodyfikowane zostały plany studiów (zgodnie z wprowadzonymi przywołanym Rozporządzeniem efektami kształcenia) i kolejne roczniki kulturoznawstwa (począwszy od tego, który rozpoczynał naukę w roku akademickim 2012/2013) realizują siatkę z jedną wspólną specjalnością: *przestrzenie kultury*, w ramach której Zakład Teorii i Historii Kultury odpowiada za realizację przedmiotów poświęconych dziedzictwu kulturowemu.

Utworzenie specjalizacji z zakresu dziedzictwa było wyborem podyktowanym zarówno względami merytorycznymi, jak i praktycznymi. Zakład od 1991 roku miał w nazwie historię kultury – rozumianą i budowaną w powiązaniu z teorią/teoriami kultury⁶. Historią kultury zajmujemy się naukowo i dydaktycznie (por. takie przedmioty we wcześniejszych wersjach siatki, jak: historia kultury starożytnej, historia kultury Europy i historia kultury polskiej⁷). A co więcej – prymarne jest dla nas rozumienie kultury jako systemu zakorzenionego w przeszłości (por. definicje historyczne, akcentujące ciągłość i trwanie jako oczywisty kontekst zmiany). Studia licencjackie pozwoliły nam na zaproponowanie studentom dodatkowej (poza magisterską) problematyki, były jednocześnie wyzwaniem merytorycznym i organizacyjnym – chodziło o to, by w trakcie dwóch semestrów zrealizować program, dzięki któremu student zdobyłby elementarne kompetencje praktyczne, a jednocześnie stosunkowo gruntowną wiedzę uzasadniającą te kompetencje.

Szansa, jaką – mimo wszystkich zastrzeżeń – dostrzeżliśmy w powołaniu studiów licencjackich i w potrzebie zbudowania w ich ramach specjalizacji o profilu praktycznym⁸, została wykorzystana do pogłębienia kulturoznawczej wiedzy faktograficznej. Przyjęliśmy założenie o prymarności faktografii historycznej, jako wiodącej dla ujęcia antropologicznego, akcentującego ciągłość i zmianę – w przeciwieństwie do ujęcia socjologicznego, akcentującego nowość

⁶ W naszym rozumieniu teoria i historia kultury nie tworzą układu hierarchicznego, lecz są dla siebie nawzajem koniecznymi kontekstami poznawczymi.

⁷ W nowej siatce odpowiednio: historia kultury starożytnej, historia kultury europejskiego średniowiecza i renesansu, historia kultury Europy XVII–XIX wieku, a także dzieje obyczaju.

Rozwojowi zainteresowań kulturoznawców problematyką historii i dziedzictwa kulturowego sprzyjały cyklicznie organizowane przez dr (potem dr hab.) Dobrosławę Wężowicz-Ziółkowską wyprawy. Dzięki nim spore grono naszych studentów mogło zapoznać się z zabytkami m.in. Turcji, Grecji, Hiszpanii, Francji, Ukrainy. Ta forma aktywności Koła Naukowego Kulturoznawców cieszyła się dużą popularnością; obecnie podobną ofertę dydaktyczną składa mgr Jakub Dziewit.

⁸ Jak wcześniej zaznaczyłyśmy – kulturoznawstwo ma w tej chwili profil ogólnoakademicki, mimo to w ramach specjalności *przestrzenie kultury* zajmując się problematyką dziedzictwa uwrażliwiamy studentów na praktyczne konsekwencje stosowania wiedzy kulturoznawczej i ich etyczny wymiar.

i zmianę⁹. Ta perspektywa pozwala studentom na samodzielne rozpoznawanie elementów tradycji lokalnej, pojmowanej jako składnik tradycji narodowej osadzonej w kontekstach europejskich oraz na kształtowanie kompetencji społecznych, umożliwiających propagowanie dorobku minionych pokoleń i działania na rzecz jego ochrony. Jednocześnie pogłębiona dzięki badaniom praktycznym znajomość faktografii historycznokulturowej w zamierzeniu tworzyła konieczną podstawę do analiz teoretyczno- i antropologicznokulturowych, będących przedmiotem specjalności na studiach magisterskich. Dlatego też, gdy względy praktyczno-organizacyjne (związane z realizacją następnego etapu procesu bolońskiego) skłoniły Radę Instytutu Nauk o Kulturze do kolejnej modyfikacji siatki i ujednoczenia specjalności licencjackiej (na *przestrzenie kultury* – rozmaicie interpretowane przez poszczególne zakłady), przyjęliśmy, że prowadzone przez nas seminarium oraz inne przedmioty specjalnościowe ujmować będą „przestrzenie kultury” jako przestrzenie warunkowane historycznie. Postanowiliśmy potraktować dziedzictwo jako specyficzny wymiar kultury, a jego ochronę – jako element europejskiej polityki kulturalnej. Jednocześnie prowadzona od 1992 roku specjalność z *teorii i historii kultury* (najpierw na pięcioletnich jednolitych studiach magisterskich, a potem na dwuletnich magisterskich studiach uzupełniających) – została zamieniona na specjalność z *teorii i antropologii kultury*.

Jedną z podstawowych kwestii, jakie należy wziąć pod uwagę w badaniu dziedzictwa, jest problem konsekwencji metodologicznej i aksjologicznej, istotny przy akceptowaniu niewartościującej definicji kultury. Zdajemy sobie sprawę z tego, że dziedzictwo jest zawsze wyborem, a więc efektem swoistego szacowania dokonywanego przez tych, którzy pragnęli zachować określone formy kulturowe, a inne odrzucili (lub po prostu ich nie kontynuowali). Nasze podejście polega na nieocenianiu wyborów dokonywanych przez poprzedników i na tym, żeby to, co pozostało w formie zabytków czy ogólnie: wytworów materialnych i niematerialnych – zawsze było rozpatrywane w kontekście społecznym lub szerszej – w kontekście kulturowym. Relacje społeczne postrzegane jako synchroniczne pozwalają ekstrapolować nasz dzisiejszy sposób myślenia i odczuwania (a także wartościowania) na wybory naszych poprzedników. W przyjmowanej tu perspektywie chodzi o to, abyśmy popatrzyli również na

⁹ Charakteryzując różnicę przedmiotu zainteresowania socjologii i antropologii Elżbieta Tarkowska pisała: „Wspólne jest dążenie do uchwycenia zmieniających się szybko bądź zanikających zjawisk, z tym że socjologię interesuje nowość i zmiana, antropologię – ciągłość i zmiana, socjologię – bardzo krótkie trwanie, antropologię – struktury długiego trwania. Wspólne jest zainteresowanie wydzielonymi środowiskami, »innymi« wśród »swoich«, z tym że antropologów interesują przede wszystkim wyodrębnione środowiska etniczne, socjologowie zaś chętnie zajmują się różnymi środowiskami alternatywnymi” (E. TARKOWSKA: *Współczesna socjologia polska wobec antropologii kulturowej, czyli perspektywy i ograniczenia antropologii Polski współczesnej*. W: *Socjologia a antropologia. Stanowiska i kontrowersje*. Red. E. TARKOWSKA. Wrocław 1992, s. 23).

wybrane relacje społeczne jak na zabytek – dziedzictwo społeczne, które do nas dociera w znacznej mierze (choć nie tylko) za pośrednictwem pozostałości materialnych i świadectw pisanych, problematyka dziedzictwa wiąże się bowiem z możliwością badania długotrwale funkcjonujących elementów/kompleksów kulturowych tylko poprzez wybrane profile. Dlatego w pracy z dyplomantami ważne jest znalezienie tematu, który kwestie dziedzictwa odpowiednio zawęży i ograniczy – nie tyle do pojedynczego obiektu (takiego jak dzieło sztuki czy przedmiot codziennego użytku) czy pojedynczego zachowania, ile do zespołu wzajemnie powiązanych zjawisk. Zawsze jest to jakiś kompleks, którego opis stanowi próbę pokazania zależności, jakie powstały w określonym momencie historycznym, były przekazywane (dziedziczone społecznie) i modyfikowane. Namysł nad dziedzictwem wiąże się z przyjęciem perspektywy antyhistoriozoficznej. Oznacza to prymat badań o charakterze rekonstrukcyjnym i faktograficznym nad interpretacją podporządkowaną apriorycznie przyjętej filozofii dziejów.

To, co przetrwało i jest postrzegane jako fragment przeszłości, pełni funkcję pasa transmisyjnego i umożliwia odczytanie informacji o dawnych systemach wyobrażeń kulturowych i minionych sposobach wartościowania¹⁰. Dlatego też fundamentalnym problemem teoretycznym w refleksji nad dziedzictwem jest odpowiedź na pytanie, w jaki sposób można zastosować niewartościującą koncepcję kultury do przedstawiania i interpretacji wartości kulturowych. W tym zakresie nie jest specjalnie przydatna koncepcja aksjonormatywna zaproponowana przez Stanisława Pietraszkę ani społeczno-regulacyjna Jerzego Kmity. Nasze próby zmierzają w stronę stworzenia odpowiedniej teorii na podbudowie empirycznej. Ważną wskazówką w tych poszukiwaniach jest wstępna klasyfikacja kategorii kultury zaproponowana i upowszechniona w naszym zespole przez dra Jaworskiego: staramy się akcentować i jednocześnie zachowywać parytet w postrzeganiu kultury przez pryzmat idei, zachowań i wytworów materialnych.

Gdy popatrzymy na to, co jako Zakład robiliśmy od początku, czyli od 1975 roku, możemy dostrzec, że koncentracja zainteresowań badawczych na pewnych obszarach zawsze wiązała się z próbą zachowania jakiejś formy dziedzictwa¹¹. Najpierw skupialiśmy się na problematyce folkloru, potem zaję-

¹⁰ Por. J. SZACKI: *Tradycja*. Warszawa 2011; *Kultura polska: współczesność wobec tradycji*. Red. T. KŁAK. Katowice 1992; *Kultura polska: tradycja jako uniwersum kodów aksjologicznych*. Red. E. Kosowska. Katowice 1992; a także E. Kosowska: *Tradycja jako wehikuł swoistości kultury*. „Postscriptum Polonistyczne” 2008, nr 2, s. 13–26.

¹¹ W projektowanym w pierwszej połowie lat 70. Instytucie Kultury w ramach „szczegółowych ukierunkowań specjalizacyjnych” zakładano kształcenie m.in. „pracowników w zakresie archiwistyki, muzealnictwa i wystawiennictwa oraz dokumentacji kulturalnej” (s. 2); (patrz *Aneks*: „Instytut Kultury. Projekt”). Na przełomie lat 70. i 80. powstała koncepcja stworzenia w ramach kulturoznawstwa dwóch nowych specjalizacji: muzealno-wystawienniczej i z zakresu krytyki sztuki (por. *Informator dla kandydatów*

liśmy się kulturami stanowymi (chłopską i szlachecką¹²), a następnie robotniczą (głównie górniczą – w archiwum zakładowym częściowo¹³ zachowały się materiały na ten temat, zgromadzone przez Eugeniusza Jaworskiego). Zakres badań celowo był bardzo szeroki, chodziło bowiem o to, by rozpoznać jak najszersze konteksty głębiej poznawanych zjawisk. Szczególnym przypadkiem była próba podjęcia badań nad polskim dziedzictwem kulturowym społeczności północno-wschodniego Kazachstanu. Przygotowany w tym celu projekt uwzględniał wielorakie uwarunkowania wyborów, jakie musieli podejmować deportowani tam Polacy. Jedną z najsilniejszych determinant aksjologicznych owych wyborów była świadomość kulturowego zakorzenienia, stanowiąca podstawę etnicznej autoidentyfikacji. Całkowita realizacja projektu się nie powiodła. Z przyczyn finansowych nie wyjechalśmy na badania terenowe do Kazachstanu, natomiast

na studia dzienne w Uniwersytecie Śląskim w roku akademickim 1981/1982. Red. J. STENCEL. Katowice 1981, s. 21). Jeśli chodzi o tę pierwszą, pozwalały na to m.in. kompetencje zawodowe Eugeniusza Jaworskiego (wieloletniego kustosa Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu). Pomysł nie został zrealizowany, ale problematyka muzealna interesuje pracowników Zakładu – Ewa Kosowska jest członkiem Rady Naukowej Rocznika Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, Zygmunt Woźniczka – Przewodniczącym Rady Naukowej Muzeum Miejskiego „Sztęgarka” w Dąbrowie Górniczej oraz członkiem Rady Naukowej Muzeum Historii Katowic, Anna Gomółka od kilku lat bierze udział w pracach jury Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego „Obraz a słowo. Literacki opis dzieła malarskiego”, organizowanego przez Muzeum Górnośląskie.

Zygmunt Woźniczka od kilku lat zajmuje się dokumentowaniem historii miast Śląska i Zagłębia (m.in. *Katowice 1945–1950. Pierwsze powojenne lata: polityka, społeczeństwo, kultura.* Katowice 2004; *Katowice–Stalinogród–Katowice. Z dziejów miasta 1948–1956.* Katowice 2009; *Zagłębie Dąbrowskie w latach II wojny światowej (1939–1945). Wybrane problemy.* Red. Z. STUDENCKI, Z. WOŹNICZKA. Sosnowiec 2009; ostatnio przygotowana jest pod jego opieką merytoryczną monografia Dąbrowy Górniczej – są w niej także teksty dr Antoniny Szybowskiej i mgr Kamili Gęsikowskiej).

Związany z Zakładem przez doktorat („Więzi kulturowe w osadzie polietnicznej na przykładzie Kamienicy Polskiej”, 2002) Andrzej Kuśnierczyk jest pracownikiem Ośrodka Dokumentacji Dziejów Częstochowy, mieszczącego się w strukturze Muzeum Częstochowskiego. Między innymi dzięki jego zaangażowaniu i pasji społecznikowskiej doszło do powstania Muzeum Regionalnego w Kamienicy Polskiej. Kuśnierczyk od 1995 roku redaguje kwartalnik „Korzenie”, poświęcony historii społeczności lokalnej, jest również wiceprezesem Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej, które powstało z inspiracji „Korzeni”.

Placówkom muzealnym, a także prywatnym kolekcjonerom oraz stowarzyszeniom działającym na rzecz zachowania dziedzictwa materialnego poświęcona została duża część prac licencjackich.

¹² Na ten temat por. np. *Polska kultura ziemiańska. Szkice i rozprawy.* Red. E. Kosowska. Katowice 1995; EADEM: *Postać literacka jako tekst kultury. Rekonstrukcja antropologicznego modelu szlachcianki na podstawie „Potopu” Henryka Sienkiewicza.* Katowice 1990. Por. też szkice Gomółki i Kuśnierczyka pomieszczone w tomach będących pokłosiem kieleckiego Seminarium „Dwór polski – zjawisko historyczne i kulturowe”.

¹³ W wyniku pożaru w Zakładzie w roku 1997 część materiałów uległa zniszczeniu.

pewne elementy projektu wykorzystaliśmy później, między innymi w próbie rekonstrukcji świadomości kulturowej Ślązaków, których przodkowie w połowie XIX wieku emigrowali do Teksasu i Parany¹⁴ oraz w pilotażowych badaniach Azji Środkowej – tam częściowo prześledziliśmy historyczne aspekty odzyskiwania i kreowania tożsamości kulturowej przez współczesnych potomków zesłańców polskich zamieszkujących północny Kirgistan (E. Kosowska, A. Gomóła, wyjazd do Kirgistanu w 2012 roku) i potomków polskich osadników z początku XX wielu zasiedlających południową Syberię (A. Gomóła, pobyt w Wierszynie w lipcu 2013 roku).

W badaniu dziedzictwa chodziło zatem o podkreślenie trwania z uwzględnieniem zmiany, a nie podkreślanie zmiany z pominięciem trwania (co w refleksji nad kulturą współczesną zdarza się nierzadko). Tu należy uczynić uwagę terminologiczną. Jeśli pracuje się z uwzględnieniem szerokiej, niewartościującej definicji kultury, dalsze uściślenia terminologiczne nie zawsze są potrzebne. Termin *kultura* (obcego pochodzenia, lecz dobrze zakorzeniony w polszczyźnie) w rozumieniu podstawowym dla kulturoznawców i antropologów odnosi się do bardzo szerokiego pojęcia – niestety, nie zawsze oczywistego nawet i dla większości pozostałych humanistów. Co więcej – między naukowym a potocznym jego rozumieniem są zasadnicze różnice. Nieco inaczej jest z *dziedzictwem* – nawet znaczenie leksykalne sugeruje tu przede wszystkim wieloaspektowe związki z przeszłością, w tym: relacje między pokoleniami (także od siebie odległymi – *dziadów* i ich *dziedziców*), proces (przez związki z *dziedziczeniem*) oraz to, co jest przekazywane i przyjmowane – *dziedzictwo*, dawniej: *dziedzina*. *Dziedzictwo* oznacza jednak nie tylko swoistą „masę spadkową”, ale także poszczególne jej elementy. Niekiedy zatem bywa znacznie dogodniejszym określeniem niż na przykład *zabytek* – termin współcześnie odnoszący się do obiektów (przede wszystkim materialnych, choć nie tylko – np. zabytki języka polskiego), ale naznaczony etymologicznie piętnem zapomnienia (por. rosyjskie, a także obecne w gwarach polskich słowo *zabyć* – ‘zapomnieć, pozbyć się czegoś’).

Spojrzenie przez pryzmat dziedzictwa pozwala zrekonstruować określony proces historyczny, a także wskazać na podmiot/podmioty i związane z nimi obiekty. Umożliwia zatem lokalizację podmiotu w aktualnym kontekście społecznym i materialnym oraz w tradycji kulturowej, a także przedmiotu w kontekście niematerialnym – przynajmniej w zakresie jego wytworzenia, użytkowania i przekazywania. Określenie *zabytek* odnosi nas do obiektu, a w najlepszym

¹⁴ Por. E. KOSOWSKA: *Stąd do Teksasu. Impresje amerykańskie*. Katowice 2006 oraz A. MUSIALIK-CHMIEL: *Amerykańscy Ślązacy. Dziedzictwo, pamięć, tożsamość*. Katowice 2010 (monografia jest wersją rozprawy doktorskiej, przygotowanej pod kierunkiem prof. Ewy Kosowskiej). Informacja na temat prowadzonych na początku XXI wieku badań naukowych i amatorskich poszukiwań historyczno-genealogicznych dotyczących Ślązaków w Teksasie: A. GOMÓŁA, A. MUSIALIK: *Jubileusz w Pannie Marii*. „Lud” 2005, T. 89, s. 367–369.

przypadku, także do tego, kto go „zostawił” – do twórcy, właściciela, użytkownika. W refleksji nad zabytkami (ale i dziedzictwem) można odwołać się do idei, programów, a także (czasem niezwerbalizowanych, a nawet nie w pełni uświadomionych) założeń, które niegdyś ukształtowały dany twór. Jednak dopiero myślenie w kategoriach dziedzictwa pozwala na dostrzeżenie szerokiego kontekstu powstania obiektu, jego funkcjonowania i relacji zarówno z człowiekiem, jak i z innymi elementami natury i kultury. Kontekst wytworu nie jest jednorodny. Dla konkretnej kamienicy kontekstem będzie nie tylko zabudowa ulicy, kwartału, historyczny układ urbanistyczny, lecz także jej otoczenie przyrodnicze i relacje społeczne, które ta kamienica wyraża i utrwała.

Warto podkreślić, że kategoria dziedzictwa stała się dla nas celowo przyjętym instrumentem zezwalającym na świadome poruszanie się po wybranych obszarach kultury. Zdajemy sobie sprawę, że oprócz tego, co dziedziczymy z rozmysłem i odpowiedzialnością, co otaczamy ochroną i opieką, występuje również wielka liczba nawyków, postaw, przyzwyczajęń, przekonań, ale i artefaktów, które nawet wówczas, gdy nie są postrzegane jako wartościowe, stanowią część spadku, jaki otrzymujemy po poprzednich generacjach. Tym samym w płaszczyźnie teoretycznej i praktycznej nie możemy identyfikować kultury z dziedzictwem kulturowym. Chcemy natomiast traktować dziedzictwo jako fundament badań ogólnie rozumianej kultury, a pojęcie dziedzictwa jako istotną kategorię teoretyczną. To pozwala nam odróżnić dziedzictwo kultury od kultury zastanej, której nie musimy w całości uznawać za dziedzictwo własne. Albowiem w pojęciu dziedzictwa jest też nieredukowalny element „swojskości”, często lokalności, podczas gdy „kultura”, zgodnie chociażby z interpretacją Stefana Czarnowskiego, bez względu na to, czy jest traktowana jako stan, czy jako proces („poznanie kultury jest także kulturą”), może zawierać element obiektywizacji, zwłaszcza gdy jest własnością „szeregu grup”.

Całościowy program Zakładu pozwala na rozwinięcie różnych koncepcji w wielu kierunkach, które po części bywają zgodne z pewnymi modami czy może lepiej – z próbami (prowadzonymi w różnych częściach świata) badania i interpretacji kultury zastanej i współtworzonej¹⁵. Dzięki tym doświadczeniom możemy profilować różne kierunki poszukiwań i współpracować z innymi jednostkami w ramach tych kierunków¹⁶. Rozwijając specjalizacje indywidualne

¹⁵ Terminy („kultura zastana” i „kultura współtworzona”) używane na określenie dorobku kulturowego rozpatrywanego z perspektywy podmiotowej (każdy człowiek rodzi się w jakiejś kulturze i może ją w ograniczonym zakresie przeobrazić), zostały ukute przez Ewę Kosowską i Eugeniusza Jaworskiego (na użytek dydaktyki), by rozróżnić dwa aspekty relacji człowiek–kultura: edukacyjny i kreacyjny – powiązane z długim i krótkim trwaniem.

¹⁶ Od 2007 roku pracownicy Zakładu (E. Kosowska, A. Gomóła, A. Szybowska) biorą udział w cyklicznej konferencji *Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana* organizowanej przez Zakład Kultury Polskiej Instytutu Kulturoznawstwa UMCS i Zakład Socjologii Wsi i Miasta Instytutu Socjologii UMCS i publikują artykuły w kolejnych poświęconych

jednocześnie jesteśmy w stanie zajmować się wieloma komplementarnymi sposobami interpretacji rzeczywistości kulturowej z wykorzystaniem dostępnych metod i ujęć badawczych. Dziedzictwo jest tym obszarem, który – mimo współczesnego chaosu terminologicznego – pozwala odnosić historycznie zakorzeniony wytwór do właściwego mu poziomu lokalności (dziedzictwo regionalne, narodowe, światowe)¹⁷ oraz specyfiki kultury lokalnej. Tym łatwiej, że do systematycznego wykorzystywania wyników badań empirycznych przyzwyczyli nas badania antropologiczne.

Nie wszystko, co przekazywane, jest dziedziczone. Dziedzictwo w sensie biologicznym (genetycznym) to spadek „z dobrodziejstwem inwentarza”, który musimy przyjąć, mimo że nie znamy jego potencjału. Dziedzictwo w sensie kulturowym wiąże się ze świadomą decyzją o przejęciu takiej, a nie innej części spadku lub o jej odrzuceniu w wyniku wyboru. Dotyczyć to może na przykład nawyków, które upodabniają nas do rodziców, nawyków, które zauważamy u siebie i których nie akceptujemy właśnie ze względu na to podobieństwo. Są jednak miejsca, w których chcemy zachować się tak samo jak inni i na przykład akceptujemy gesty gdzie indziej już niewykonywane – bywają to kościoły, cmentarze, sale teatralne, operowe i koncertowe, a także niektóre placówki edukacyjne, czyli miejsca, w których stopień wykorzystania zachowań tradycyjnych bywa wyższy niż w innych przestrzeniach publicznych.

Dziedzictwo, zarówno w rozumieniu naukowym, jak i potocznym, wydaje się określeniem oczywistym, choć mało precyzyjnym – pozwala nam jednak na korzystanie z metod różnych nauk: społecznych, humanistycznych, a nawet przyrodniczych i technicznych. Przez ich pryzmat możemy objąć badaniami obiekty reprezentujące różne wartości kulturowe, w tym cywilizacyjne, oraz wyakcentować problematykę badawczą, wynikającą z przyjętego wspólnego horyzontu poznawczego.

Prowadzone przez nas prace dyplomowe umożliwiają studentom „ćwiczenie” opisu kultury zastanej. Jednocześnie chcielibyśmy, by nasi absolwenci umieli dostrzegać problem wartościowania w kulturze współtworzonej. Dlatego w trakcie seminariów pokazujemy, jak zmiana funkcji wpływa na wartościowanie obiektu, w jaki sposób przekształcenia cywilizacyjne modyfikują stosunek do tego, co dawne. To niejednokrotnie uświadamia młodym kulturoznawcom, że decyzje dotyczące zachowania bądź zniszczenia określonych elementów

poszczególnym aspektom tradycji (także w relacjach z dziedzictwem kultury) monograficznych tomach pokonferencyjnych.

¹⁷ Eugeniusz Jaworski zwracał uwagę na to, że lokalność może nie tylko oznaczać niewielki zasięg terytorialny, lecz także występować jako człon w relacjach: lokalny – dyslokalny, lokalny – centralny, lokalny – globalny. Tu pisząc o określonym poziomie lokalności mamy na myśli kultury, które powstały na danym terytorium w procesie długiego, historycznego współlistnienia w kontekście umożliwiająącym identyfikację z lokalnością innego rządu.

dorobku kulturowego bywają bardzo skomplikowane. Niekiedy trudno jest zrozumieć motywacje i przewidzieć skutki cudzych wyborów, zatem i ich ocena bywa niełatwa. Jednakże absolwent kulturoznawstwa powinien umieć chociaż częściowo przewidzieć konsekwencje podejmowanych działań – zarówno tych dotyczących ochrony, jak i tych, które skutkują niszczeniem elementów kultury zastanej, a więc uszczuplają dziedzictwo i wpływają na modyfikację określonych wartości tradycyjnych.

Ten sposób myślenia o dziedzictwie pozwala przynajmniej częściowo uchronić je od „skansenizacji”. We współczesnych rozważaniach na ten temat można zauważyć dwa skrajne stanowiska, pomiędzy którymi lokują się konkretne ujęcia. Pierwsze ma charakter romantyczno-idealistyczny (por. postawa romantyczna w rozumieniu Maxa Schelera¹⁸), podkreśla konieczność zachowania „dawnych” form i treści bez zmian, tym samym dążąc do petryfikacji związku przeszłości z wartościami, jakie ona reprezentuje. Stanowisko drugie opiera się na założeniu, że wszystko wokół się zmienia, więc każda próba zachowania przeszłości jest skazana na porażkę. Myślenie o dziedzictwie jako części kultury zastanej pozwala na kompromis (czasem bolesny) pomiędzy tym, co można ocalić, a tym, co trzeba zmienić¹⁹; to myślenie, które ujawnia napięcie między utrwalonymi wartościami a nowymi potrzebami. Wymaga ono zatem odpowiedzialności, ponieważ zawsze jest jakąś próbą konsensusu. Tymczasem chyba na co dzień ludzie rzadko zastanawiają się nad tym, traktując dziedzictwo albo jako swoistą Utopię – „miejsce schronienia” przed dotkliwą teraźniejszością (konsekwencja pierwszej postawy) – albo jako nadmierne, niepotrzebne obciążenie²⁰.

Doceniając znaczenie tego, co jest integralną częścią bagażu kulturowego współczesnego człowieka, inwariantnym składnikiem jego kultury, mamy świadomość, że teoria dziedzictwa, a zwłaszcza dookreślenie jego skomplikowanych relacji z kulturą zastaną i współtworzoną wymaga jeszcze pracy koncepcyjnej i analitycznej. Część poczynionych przez nas rozstrzygnięć, zapewne niewolna

¹⁸ Por. M. SCHELER: *Resentiment a moralność*. Przeł. B. BARAN. Warszawa 1972, s. 46–49.

¹⁹ Nie jest to oczywiście nowy problem – przywołany na początku artykułu Giorgio Piccinato pisał o tym w odniesieniu do urbanistyki (zwłaszcza zabudowy historycznej w centrach miast) – na tym obszarze napięcie między starym i nowym, imperatywem uchronienia dziedzictwa i potrzebą zmiany było szczególnie widoczne: „Problem z historycznymi centrami pojawił się w związku z rozwojem nowoczesnego miasta. Po raz pierwszy w historii miasta zaczęły rozrastać się w niespotykanym dotąd tempie, jako miejsca produkcji dóbr, a nie tylko ich wymiany i konsumpcji. Zwycięska para – industrializacja i rozwój – zdawała się ucieleśniać samą naturę modernizacji: cokolwiek stało na ich drodze, musiało zniknąć. Przeszłość, jej pamiątki i dziedzictwo, były czymś, czego należało się pozbyć, a myśl, że nowe jest lepsze, przyświecała progresywnej ideologii [...]. Utorowanie drogi nowemu zdawało się niezbędne – budowa nowego miasta czy przebudowa starego stały się wielkim biznesem [...]. Niewielu odważyło się przeciwstawić tym tendencjom i, narażając się na etykietę wsteczniaka, budować nową społeczną wrażliwość historyczną” (G. PICCINATO: *Wszystkie miasta...*, s. 19).

²⁰ Znakomicie tę ambiwalencję oddał w tekście piosenki *Zbroja* Jacek Kaczmarski.

od pomyłek, jest – mamy nadzieję – ważnym etapem na drodze do uporządkowania skomplikowanych relacji terminologiczno-pojęciowych i praktyk naukowej interpretacji. Wydaje się, że próba opisu dorobku przeszłych pokoleń od strony dziedzictwa jest podejściem akcentującym aspekt subiektywny – dziedzictwo należy do tych, którzy decydują się na jego przyjęcie. W przypadku kultury aspekt wolicjonalny ma znaczenie mniejsze, a jej siła oddziaływania na jednostkę bywa zdecydowanie większa. Dlatego w opisie kultury może przeważać aspekt obiektywistyczny, akcentujący to, co wspólne i podobne (rys, kompleks, wzór, instytucja *etc.*). Do największych złudzeń współczesności należy przeświadczenie, że jeśli człowiek, świadomy własnej podmiotowości i zadufany w potencjał indywidualny zrezygnuje ze swojej kultury macierzystej, to ta kultura przestanie go determinować. Nie przestanie. Jeśli jednak celowo i konsekwentnie będziemy eliminować wiedzę o kulturze tradycyjnej i podważać jej wartość, to reguły i mechanizmy kulturowych zachowań stopniowo przestaną być czytelne dla kolejnych pokoleń, a kultura ulegnie defunkcjonalizacji. Tym samym straci sens idea wychowania, a być może także wykształcenia, bo obie są wsparte na waloryzowaniu określonej części kultury zastanej. Odstąpienie od dotychczasowych modeli wychowania i kształcenia oraz zastąpienie ich na szeroką skalę – na przykład – przyspieszonymi procedurami adaptacyjnymi może zaowocować stworzeniem nowego typu kultury, której reguły trzeba będzie rozpoznawać odrębnie. Ale może też wygenerować nieznaną dotychczas formę społecznej organizacji, w której funkcje przekazu tradycyjnego pełnić będą chociażby technologicznie wspomagane i nieustannie aktualizowane serwisy informacyjne. Takie społeczeństwa, negujące w założeniu sens i użyteczność „długiego trwania”, mogłyby instrumentalnie i doraźnie korzystać z dotychczasowego dorobku różnych kultur, ale własnej kultury – rozumianej jako uprawa i przekaz – nie tworzyć. Dziś wydaje się, że przyspieszony rozkwit cywilizacyjny daje podstawy do formułowania takich prognoz. Ale jednocześnie uderzająca jest skala obrony wartości tradycyjnych, a nawet prób budowy postaw fundamentalistycznych w różnych obszarach świata. Dlatego rezygnacja chociażby tylko z części dziedzictwa kulturowego jest decyzją, która nie powinna być podejmowana na podstawie doraźnej, finansowej analizy zysków i strat na podstawie ideologicznych trendów czy prognoz politycznych. Jednym z zasadniczych elementów dydaktycznej misji kulturoznawstwa powinno być raczej uświadomienie absolwentom kierunku znaczenia parytetu między kulturą zastaną a kulturą współtworzoną, w tym potrzeby poznawania i ochraniać własnego i cudzego dziedzictwa.

Bibliografia

- Europejski obszar szkolnictwa wyższego. Antologia dokumentów i materiałów.* Wybór i opracowanie E. KULA, M. PĘKOWSKA. Kielce 2006.
- GOMÓŁA A., MUSIALIK A.: *Jubileusz w Pannie Marii.* „Lud” 2005, T. 89.
- Informator dla kandydatów na studia dzienne w Uniwersytecie Śląskim w roku akademickim 1981/1982.* Red. J. STENCEL. Katowice 1981.
- KOSOWSKA E.: *Postać literacka jako tekst kultury. Rekonstrukcja antropologicznego modelu szlachianki na podstawie „Potopu” Henryka Sienkiewicza.* Katowice 1990.
- KOSOWSKA E.: *Stąd do Teksasu. Impresje amerykańskie.* Katowice 2006.
- KOSOWSKA E.: *Tradycja jako wehikuł swoistości kultury.* „Postscriptum Polonistyczne” 2008, nr 2.
- Kultura polska: tradycja jako uniwersum kodów aksjologicznych.* Red. E. KOSOWSKA. Katowice 1992.
- Kultura polska: współczesność wobec tradycji.* Red. T. KŁAK. Katowice 1992.
- MUSIALIK-CHMIEL A.: *Amerykańscy Ślązacy. Dziedzictwo, pamięć, tożsamość.* Katowice 2010.
- PICCINATO G.: *Wszystkie miasta są historyczne, ale niektóre bardziej.* W: *Miasto historyczne. Potencjał dziedzictwa.* Red. K. BROŃSKI, J. PURCHLA, Z.K. ZUZIĄK. Kraków 1997.
- Polska kultura ziemiańska. Szkice i rozprawy.* Red. E. KOSOWSKA. Katowice 1995.
- POSTMAN N.: *Technopol. Triumf techniki nad kulturą.* Przeł. A. TANALSKA-DULĘBA. Warszawa 1995.
- SCHELER M.: *Resentyment a moralność.* Przeł. B. BARAN. Warszawa 1972.
- SZACKI J.: *Tradycja.* Warszawa 2011.
- TARKOWSKA E.: *Współczesna socjologia polska wobec antropologii kulturowej, czyli perspektywy i ograniczenia antropologii Polski współczesnej.* W: *Socjologia a antropologia. Stanowiska i kontrowersje.* Red. E. TARKOWSKA. Wrocław 1992.
- WOŹNICZKA Z.: *Katowice 1945–1950. Pierwsze powojenne lata: polityka, społeczeństwo, kultura.* Katowice 2004.
- WOŹNICZKA Z.: *Katowice–Stalinogród–Katowice. Z dziejów miasta 1948–1956.* Katowice 2009.
- WOŹNICZKA Z.: *Zagłębie Dąbrowskie w latach II wojny światowej (1939–1945). Wybrane problemy.* Red. Z. STUDENCKI, Z. WOŹNICZKA. Sosnowiec 2009.